



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Cztery kodyfikacje prawa karnego wojskowego II Rzeczypospolitej : sukcesy i porażki

**Author:** Tomasz Szczygieł

**Citation style:** Szczygieł Tomasz. (2020). Cztery kodyfikacje prawa karnego wojskowego II Rzeczypospolitej : sukcesy i porażki. W: A. Lityński, A. Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G. Nancka (red. nauk.), „Verus amicus rara avis est : studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka”. (S. 743-757). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

TOMASZ SZCZYGIEŁ  
*Uniwersytet Śląski w Katowicach*

## **Cztery kodyfikacje prawa karnego wojskowego II Rzeczypospolitej – sukcesy i porażki**

### **1. Wprowadzenie**

Stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę stanowi dogodną okazję, aby nie tylko przypominać przebieg tamtych wydarzeń, ale także zastanowić się nad ich konsekwencjami i wymiernymi efektami w późniejszym czasie. Konieczność budowania niemal od podstaw fundamentów państwowości polskiej wiązała się bowiem z koniecznością zastąpienia partykularnych systemów prawnych byłych zaborców jednolitym porządkiem prawnym, stanowiącym wyraz woli polskiego suwerena. Dążenie do jednolitości w obrębie wymiaru sprawiedliwości wymagało kodyfikacji podstawowych dziedzin prawa sądowego. Było to przedsięwzięcie na ogromną skalę, którego – jak powszechnie wiadomo – nie udało się w pełni zrealizować przed wybuchem II wojny światowej. Warto jednak zwrócić uwagę, że przynajmniej jeżeli chodzi o armię, to te starania zakończyły się sukcesem. Powstałe wówczas regulacje wyczerpywały wszystkie sfery wojskowego wymiaru sprawiedliwości, a więc prawo ustrojowe, materialne, procesowe i wykonawcze. Stworzony w ten sposób system prawa wojskowego stanowił nie tylko ewenement w historii Polski, ale przede wszystkim wielkie osiągnięcie polskiej myśli prawniczej, które warto przypominać i analizować pod kątem ewentualnych inspiracji legislacyjnych.

## 2. Ustrój sądownictwa wojskowego

Omawiając dokonania kodyfikacyjne w zakresie wojskowego wymiaru sprawiedliwości okresu międzywojennego, należy rozpocząć od kwestii ustrojowych. Struktury sądownictwa wojskowego w pierwszych dniach odradzania się państwowości polskiej były urozmaicone, a ich rozwój i przekształcenia bardzo dynamiczne<sup>1</sup>. W przeciwieństwie jednak do prawa powszechnego wojskowa służba sprawiedliwości od pierwszych dni dążyła do jak najszybszej jednolitości organizacyjno-prawnej. Na dłuższą metę nie do zaakceptowania byłaby bowiem sytuacja partykularyzmu prawnego w armii w zależności od obszaru. Jak nigdy przedtem niezbędna była jednolitość w szeregach armii, także jeżeli chodzi o ustrój sądów wojskowych. Starania lat 1918/1919 zmierzały do stopniowego przewyżczania chaosu personalno-organizacyjno-prawnego.

Dnia 29 lipca 1919 r. nastąpiło ogłoszenie Ustawy o tymczasowym sądownictwie wojskowym<sup>2</sup>. Było to jedno z najistotniejszych wydarzeń w dziedzinie sądownictwa wojskowego okresu międzywojennego. Przesądziło ono o tym, że w sądownictwie wojskowym na całym terytorium państwa polskiego będzie obowiązywać jeden model ustrojowy oraz jedna wojskowa procedura karna<sup>3</sup>. Tym wzorcem, dostosowanym do polskich warunków, miała być austriacka ustawa wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 lipca 1912 r., która składała się tak z części ustrojowej, jak i właśnie procesowej<sup>4</sup>.

Ustawa z 29 lipca stanowiła jedynie regulację ramową, dlatego zostało do niej wydane specjalne rozrządzenie Rady Ministrów pt. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 roku w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 lipca 1912 roku, w literaturze określane mianem „rozporządzenia majowego”<sup>5</sup>. Z chwilą wejścia w życie tego aktu droga unifikacyjna w obrębie wojskowego prawa karnego zakończyła się. Wbrew jednak intencji wyrażonej w „ustawie lipcowej” nie było to rozwiązanie „tymczasowe”, albowiem obowiązywało, z pewnymi zmianami, do 1 stycznia 1937 r.

Na znajdujący podstawę w „ustawie lipcowej” i „rozporządzeniu majowym” ustrój sądownictwa wojskowego składały się sądy załogowe i sądy okręgów generalnych. Sądy załogowe stanowiły odpowiednik austriackich sądów brygady, natomiast sądy okręgów generalnych były wzorowane na sądach dywizji<sup>6</sup>. W okrę-

<sup>1</sup> T. SZCZYGIEL: *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*. Katowice 2017, s. 87–88.

<sup>2</sup> Dz.Pr. z 1919, nr 65, poz. 389.

<sup>3</sup> T. SZCZYGIEL: *Wojskowe postępowanie...*, s. 41.

<sup>4</sup> Dz.U. z 1920, nr 59, poz. 368.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Prezydium Rady Ministrów w Warszawie, zespół 8, mikrofilm 20054.

gu generalnym sądownictwo miał sprawować sąd okręgu generalnego, natomiast w poszczególnych jego obwodach – sąd załogowy. Szczegóły organizacyjne ustalono w wydanym przez Ministra Spraw Wojskowych K. Sosnkowskiego akcie wykonawczym z dnia 30 listopada 1920 r. w przedmiocie utworzenia wojskowych sądów załogowych oraz podziału wojskowych okręgów generalnych na obwody sądowe<sup>7</sup>. Na szczycie wojskowej struktury sądowej znajdował się jeden na cały kraj Naczelny Sąd Wojskowy z siedzibą w Warszawie<sup>8</sup>.



**Fot. 1.** Gmach Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie

**Źródło:** Narodowe Archiwum Cyfrowe, Sygn. 1-W-733, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/60797/ecf730bc593a80b387af1938a51222ae/> [dostęp: 24.01.2019].

Wraz z przechodzeniem wojska z organizacji polowej na pokojową po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej zmianie uległ podział administracyjny wojsk<sup>9</sup>. Okręgi generalne przemianowano na okręgi korpusu, z kolei obwody – na rejony<sup>10</sup>. Obszar dywizji stanowił teren właściwości wojskowego sądu rejonowego. Z kolei na szczęblu każdego z 10 korpusów funkcjonował wojskowy sąd okręgowy. Najwyższym organem wojskowej służby sprawiedliwości był Najwyższy Sąd

<sup>7</sup> R. OSTAFIŃSKI-BODLER: *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych 1914–2002*. Toruń 2002, s. 102–103.

<sup>8</sup> Dz. Rozk. Wojsk. z 1919, nr 14, poz. 502; T. SZCZYGIEL: *Wojskowe postępowanie...*, s. 94–96.

<sup>9</sup> Organizacja służby sprawiedliwości na czas pokoju, Oddz. I Szt. Gen. z 26 października 1921 r. (CAW, Szt. Gł., Oddz. I, Wydz. Og. Mob., T. 124) oraz Instrukcja organizacyjna służby sprawiedliwości na czas pokoju, Oddz. I Szt. Gen. z 26 sierpnia 1925 r., MSWojsk. Szt. Gen. Oddz. I L. 7400/Org., rozkaz tajny Dowództwa Okręgu Korpusu Nr III z dnia 1 grudnia 1925 r., L. 51, poz. 6 „Organizacja służby sprawiedliwości na stopie pokojowej” (CAW, DOK III/25); zob. także *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*. Red. P. STAWECKI. Warszawa 1990, s. 492–493.

<sup>10</sup> T. SZCZYGIEL: *Wojskowe postępowanie...*, s. 101.

Wojskowy. Fakt ten należy poczytać jako sukces, ponieważ wojskowo-sądowy podział terytorialny był jednorodny na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej.

„Tymczasowość” w nazwie ustawy z 29 lipca 1919 r. była sygnałem, że docelowo miały powstać dla wojska rodzime regulacje dotyczące ustroju i postępowania przed sądami wojskowymi. Tak też się stało, jednak dopiero w drugiej połowie 1936 r.<sup>11</sup>. Warto jednak zwrócić uwagę na pewne specyficzne aspekty. Po pierwsze, opracowaniem tych aktów prawnych, składających się na kodyfikację ustrojowo-proceduralną prawa wojskowego w ogóle, nie zajmowała się powołana w 1919 r. Komisja Kodyfikacyjna RP, a jedynie Ministerstwo Spraw Wojskowych<sup>12</sup>. Po drugie, ogłaszając dwa odrębne akty prawne, jeden poświęcony procedurze i drugi ustrojowi sądów, zapoczątkowano tradycję odrębnych regulacji ustrojowo-proceduralnych dla wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Tradycję do dnia dzisiejszego aktualną. Należy jednak zauważyć, że przyjęte wówczas rozwiązanie stanowiło rezultat dwóch przyczyn. Pierwszej, czyli rozwiązania przyjętego w powszechnym wymiarze sprawiedliwości, którego ustroj i procedura regulowane były odrębnymi aktami prawnymi. Drugiej, czyli chęci zerwania z dotychczasową techniką legislacyjną, a polegającą na łączeniu w jednym akcie prawnym zagadnień ustrojowo-proceduralnych wojskowego wymiaru sprawiedliwości, a której wyrazem była właśnie austriacka wojskowa procedura karna z 1912 r.<sup>13</sup>. Tego rodzaju osobliwości skutkowały jednak zwieńczeniem ustrojowego procesu unifikacyjnego w obrębie wojskowego wymiaru sprawiedliwości, na długo przed pełną unifikacją sądownictwa powszechnego.

### 3. Wojskowa procedura karna

Plany stworzenia rodzimej wojskowej procedury karnej sięgają początków 1918 r. Powołana została wówczas nawet specjalna komisja do spraw prawa formalnego. Ostatecznie jednak jej prace zakończyły się porażką, na co złożyły się przede wszystkim dzielnicowe różnice w zakresie ustroju sądów wojskowych, zwłaszcza między dzielnicą poznańską a warszawską, oraz napięta sytuacja w kraju<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz.U. z 1936, nr 76, poz. 536); Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. Kodeks wojskowego postępowania karnego (Dz.U. z 1936, nr 76, poz. 537).

<sup>12</sup> T. SZCZYGIEL: *Unifikacja i kodyfikacja wojskowej procedury karnej w II Rzeczypospolitej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, T. LXIX, z. 1, s. 162–168.

<sup>13</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z 10 maja 1920 r. W przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 lipca 1912 r. (Dz.U. z 1920, nr 59, poz. 368).

<sup>14</sup> Szerzej zob. T. SZCZYGIEL: *Unifikacja i kodyfikacja...*, s. 152–154.

Na mocy „rozporządzenia majowego” wprowadzona została w sądownictwie wojskowym austriacka ustawa wojskowego postępowania karnego z 1912 r. Jej inkorporacja do polskiego porządku prawnego była niewątpliwie eksperymentem, ponieważ nikt do końca nie mógł wiedzieć, jak będzie ona funkcjonować w warunkach pokojowych. W związku z tym w ciągu niemal siedemnastoletniego obowiązywania dały o sobie znać pewne jej mankamenty.

Po pierwsze, instancyjny system kontroli orzeczeń okazywał się w praktyce niewydolny. Instytucja zażalenia nieważności, jako zbliżonego do kasacji środka zaskarżenia, w praktyce przeistaczała się w apelację<sup>15</sup>. Podstawa prawna wywieńdzenia tego środka z § 378 pkt. 5<sup>16</sup> była nadużywana<sup>17</sup>. To skutkowało przedłużaniem się postępowań, a w konsekwencji negatywnie oddziaływało na ich prewencyjny (dyscyplinujący) wymiar.

Po drugie, austriacka wojskowa ustawa procesowa stanowiła przeszkodę dla funkcjonowania Żandarmerii Wojskowej, oddając prowadzenie dochodzeń wstępnych w ręce czynników dowódczych<sup>18</sup>. I chociaż praktycznie nie było wątpliwości, że żandarmeria jest także organem dochodzeniowo-śledczym, to jednak wyraźnych formalnych podstaw w przepisach proceduralnych brakowało. Tylko dzięki „życzliwej” interpretacji można było uznać żandarmerię za „władzę miejscową” w rozumieniu art. 130 ust. 2 austriackiej procedury, a więc także władną przeprowadzać czynności dochodzeniowe<sup>19</sup>. Poprawa sytuacji nastąpiła dopiero na początku lat trzydziestych, wraz z wydaniem dekretu o żandarmerii<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> T. SZCZYGIEL: *Zakaz „reformationis in peius” w wojskowym postępowaniu karnym okresu międzywojennego*. „Z Dziejów Prawa” 2013, T. 6 (14), s. 133–134.

<sup>16</sup> „Jeżeli orzeczenie sądu wojennego co do okoliczności stanowczych jest niejasne, niezupełne lub samo z sobą sprzeczne, jeżeli nie podano powodów tego orzeczenia albo jeżeli treść powodów rozstrzygania co do osnowy dokumentów znajdujących się w aktach lub co do zeznań sądowych pozostaje w ważnej sprzeczności z samymi dokumentami albo protokołami przesłuchań i posiedzeń”.

<sup>17</sup> E. BOGDZIEWICZ: *Czynności Najwyższego Sądu Wojskowego w świetle przepisów nowego wojskowego postępowania karnego*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1937, nr 1, s. 26–27.

<sup>18</sup> „Przełożone dowództwo ma z powodu czynu karygodnego osoby podwładnej, podlegającej ściganiu przez sądem liniowym, o którym doniesiono jej lub który w inny sposób doszedł do jej wiadomości, spowodować natychmiast ustalenia i zarządzenia, niezbędne dla wyjaśnienia stanu rzeczy oraz zabezpieczenia dowodów i osoby sprawcy, ułożyć następnie dokładne doniesienie karne z przedstawieniem stwierdzonego stanu rzeczy, poszlak i środków dowodowych i przedłożyć je niezwłocznie właściwemu dowódcy. Te same obowiązki ma władza miejscowa, znajdująca się najbliższej miejsca czynu lub miejsca pobytu podejrzanego, która dowiedziała się o czynie karygodnym, podlegającym ściganiu przed sądem wojskowym, jeżeli przełożone dowództwo podejrzanego nie może wkroczyć na czas z powodu oddalenia miejscowego, albo jeżeli podejrzanego nie podlega w ogóle pewnemu dowództwu wojskowemu” (§ 130 ust. 1 i 2).

<sup>19</sup> Projekt obowiązków i uprawnień żandarmerii jako organu wykonawczego i pomocniczego sądów i prokuratur wojskowych w ustawie wojskowego postępowania karnego”, nadesłany do Departamentu Sprawiedliwości MSWojsk przez Dowództwo Żandarmerii 17 stycznia 1930 r. (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk, sygn. I 300.58.207).

<sup>20</sup> Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 grudnia 1930 roku o żandarmerii (Dz.U. z 1931, nr 2, poz. 6).



Od tego momentu możemy mówić o żandarmerii nie tylko jako o pełnoprawnym uczestniku wojskowego procesu karnego, ale także jako o organie wojskowej służby sądowno-policyjnej<sup>21</sup>.

Po trzecie, przynajmniej dla części środowiska wojskowych prawników, i przede wszystkim tych z wojskiem niezwiązanych, mankamentem procedury austriackiej było podporządkowanie prokuratury wojskowej czynnikom dowódczym. Większość bowiem decyzji procesowych prokuratora zależała od zgody tzw. właściwego dowódcy, którym był dowódca określonego szczebla<sup>22</sup>. Wyraźnie domagano się usamodzielnienia prokuratury wojskowej od czynników wojskowych.

Z powyższymi trzema mankamentami wojskowej procedury karnej okresu 1920–1937 miała poradzić sobie wojskowa kodyfikacja procesowa z 1936 r.<sup>23</sup>.

Jeśli bowiem chodzi o kontrolę odwoławczą, to rzeczywiście można w jej przypadku mówić o reformie i sukcesie. Wprowadzając tylko jeden środek zażalenia w postaci rewizji w miejsce dotychczasowych dwóch o rozbudowanych podstawach, znacznie uproszczono system instancyjnej kontroli orzeczeń. Jednak za kontrowersyjne z kolei należy uznać zlikwidowanie zakazu *reformationis in peius*. I chociaż w sądownictwie powszechnym ta gwarancja również wówczas nie obowiązywała, to jednak tylko w ramach postępowania kasacyjnego, a nie przed sądem II instancji<sup>24</sup>. W sądownictwie wojskowych, na skutek braku sądów apelacyjnych, nie było instancji kasacyjnej. Najwyższy Sąd Wojskowy, w przeciwieństwie do Sądu Najwyższego, był sądem odwoławczym od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, a wojskowy sąd okręgowy był organem drugiej instancji względem orzeczeń wydanych przez wojskowy sąd rejonowy<sup>25</sup>. Fakt ten sprawiał, że nie bez podstaw można mówić o ograniczeniu prawa do sądu w ówczesnym sądownictwie wojskowym.

Jeśli chodzi z kolei o żandarmerię, to jej sytuacja od momentu wejścia w życie k.w.p.k. z 1936 r. nie budziła już wątpliwości. Była ona odtąd niekwestionowanym organem dochodzeniowo-śledczym<sup>26</sup>.

W zakresie z kolei relacji: czynniki wojskowe a prokuratura wojskowa, to chociaż nomenklatura uległa zmianie – zamiast „właściwego dowódcy” był teraz „zwierzchnik sądowno-karny” – to nic się praktycznie nie zmieniło<sup>27</sup>. Nadal prokurator wojskowy musiał wyjednywać zgodę zwierzchnika sądowno-karne-

<sup>21</sup> „W zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw żandarmeria jest organem wykonawczym wojskowych władz sądowych i prokuratorskich, stosownie do obowiązujących ustaw postępowania karnego i przepisów szczególnych” (art. 2).

<sup>22</sup> T. SZCZYGIEL: *Wojskowe postępowanie...*, s. 137–138.

<sup>23</sup> Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. Kodeks wojskowego postępowania karnego (Dz.U. z 1936, nr 76, poz. 537).

<sup>24</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. zmieniające niektóre przepisy postępowania karnego (Dz.U. z 1932, nr 73, poz. 662).

<sup>25</sup> T. SZCZYGIEL: *Wojskowe postępowanie...*, s. 101.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 186–187.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 139–140.

go na podjęcie większości działań procesowych<sup>28</sup>. Dla ludzi z zewnątrz mogła to być porażka, dla innych – niezbędny element specyfiki wojskowego wymiaru sprawiedliwości.

Powyższe fakty składają się na pozytywne oblicze dokonań wojskowej służby sprawiedliwości w obrębie prawa karnego procesowego. Nie tylko bowiem zachowana została „wojskowa specyfika”, ale także potrafiono wykorzystać doświadczenia powszechnej kodyfikacji oraz wprowadzić takie rozwiązania, które w sądownictwie powszechnym wydawały się nazbyt nowatorskie (rewizja). „Rysą” na tych osiągnięciach był niewątpliwie brak zakazu *reformationis in peius*<sup>29</sup>.

#### 4. Wojskowe prawo karne materialne

Również w tej dziedzinie, a więc międzywojennego wojskowego prawa karnego materialnego, należy wyróżnić pewne okresy. Pierwszym z nich był okres unifikacyjny. Po okresie partykularyzmu prawnego, od 1920 r. na obszarze całego państwa obowiązywał tylko jeden niemiecki kodeks karny wojskowy z 20 czerwca 1872 r.<sup>30</sup>. Należy jednak zauważyć, że tym sposobem ta dość sprawnie przeprowadzona unifikacja dotyczyła tylko przestępstw wojskowych. Za inne przestępstwa, tzw. pospolite, żołnierze wciąż ponosili odpowiedzialność na podstawie powszechnych kodeksów karnych obowiązujących na obszarach poszczególnych dzielnic<sup>31</sup>.

Stan ten udało się przezwyciężyć za sprawą pierwszej z dwóch kodyfikacji wojskowego prawa karnego materialnego okresu II Rzeczypospolitej. Miała ona miejsce w 1928 r. Ogłoszono wówczas opracowany w Ministerstwie Spraw Wojskowych kodeks karny wojskowy<sup>32</sup>. Jak ustalił Leszek Kania, wyraźnie nawiązywał on jeszcze do poprzednio obowiązującego prawa niemieckiego<sup>33</sup>. Postęp na-

<sup>28</sup> § 1 i § 2 Instrukcji prokuratorskiej z 1922 r. zatwierdzonej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych pismem L.4341/1 Dep. IX z dnia 19 grudnia 1921r., Sp. I/1922 (Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie, sygn. 41225).

<sup>29</sup> „Najwyższy Sąd Wojskowy, wydając nowe orzeczenie, może zmniejszyć lub zwiększyć karę orzeczoną w uchylonym wyroku, bez względu na to, czy rewizję wniesiono na korzyść lub na niekorzyść oskarżonego” (art. 377 § 2 w.k.p.k.); „Sąd pierwszej instancji może przy ponownym rozpoznaniu sprawy, jeżeli kodeks niniejszy nie stanowi inaczej, zmniejszyć lub zwiększyć karę orzeczoną w uchylonym wyroku, bez względu na to, na czyje żądanie wyrok uchylono” (art. 379 § 2 w.k.p.k.); szerzej zob. T. SZCZYGIEL: *Zakaz „reformationis in peius”...*, s. 146–148.

<sup>30</sup> Art. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie Wojskowego Kodeksu Karnego (Dz.U z 1920, nr 59, poz. 369).

<sup>31</sup> Ibidem, art. 2.

<sup>32</sup> Dz.U z 1920, nr 36, poz. 328.

<sup>33</sup> L. KANIA: *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim 1795–1945. Organizacja-Prawo-Ludzie*. Sulechów 2015, s. 276.



stąpił jednak w zakresie podejścia do odpowiedzialności właśnie za przestępstwa pospolite. W kodeksie tym bowiem postanowiono wyraźnie, że do przestępstw pospolitych na obszarze całego państwa w sądownictwie wojskowym będzie stosowany rosyjski kodeks karny z 1903 r.<sup>34</sup>. To mało znany fakt i jednocześnie ważne osiągnięcie unifikacyjne okresu międzywojennego.

Rozciągnięcie mocy obowiązującej kodeksu z 1903 r. na obszar całej Rzeczypospolitej rodzi oczywiście skojarzenie z decyzją władz niemieckich w okresie I wojny światowej, które uczyniły to samo – omyłkowo – w odniesieniu do ziem byłego Królestwa Polskiego. Tutaj nie chodziło jednak o chęć pozostawania w zgodzie z prawem międzynarodowym, tylko o przekonanie, że ten właśnie akt był najnowocześniejszy spośród ówczesnie obowiązujących. Co więcej, projektodawcy kodeksu wojskowego z 1928 r. zapewne zdawali sobie sprawę z niedoskonałości wojskowej regulacji, dlatego postanowili posiłkowo stosować kodeks karny z 1903 r. także do zbrodni i występków wojskowych<sup>35</sup>. Mielśmy zatem do czynienia z pewnego rodzaju „hybrydą” prawa powszechnego i wojskowego, ale pod względem terytorialnym jednolitą.

Pomimo mankamentów kodeks karny wojskowy z 1928 r. był pierwszym, rodzimym aktem z zakresu wojskowego prawa sądowego po 1918 r. Szerokie oparcie się na niemieckich i rosyjskich regulacjach, tak wojskowych, jak i powszechnych, nie pozostawiało złudzeń odnośnie jego tymczasowości. Niezależnie jednak od tych zastrzeżeń wejście w życie tego kodeksu stanowiło ważny moment w dziejach prawa polskiego w ogóle, właśnie ze względu na fakt unifikacji w sądownictwie wojskowym prawa karnego materialnego w zakresie przestępstw pospolitych.

Takie rozwiązanie prowadziło jednak do dość paradoksalnej sytuacji, a mianowicie takiej, że od właściwości sądu – powszechnego czy wojskowego – zależało, jakie prawo karne materialne miało zastosowanie. Z chwilą bowiem ustania stosunku uzasadniającego właściwość sądownictwa wojskowego sprawca czynu podlegał jednemu z ustawodawstw karnych dzielnicowych. Oczywiście było, że nie zawsze taka sytuacja musiała być dla niego korzystna. To mogło budzić wątpliwość co do równości wobec prawa.

Stan tego rodzaju był nie do zaakceptowania, ani dla państwa jako całości, ani dla armii posługującej się w istocie ramową regulacją prawną. Dlatego w 1932 r. został przygotowany i ogłoszony kolejny kodeks karny wojskowy<sup>36</sup>, oparty już

---

<sup>34</sup> „Moc obowiązująca kodeksu karnego z 1903 r. rozciąga się na przestępstwa pospolite, popełnione przez osoby, wyliczone w art. 1 i 2, w czasie, gdy ulegają mocy obowiązującej kodeksu niniejszego” – art. 8 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. w sprawie kodeksu karnego wojskowego (Dz.U. z 1928, nr 36, poz. 328).

<sup>35</sup> „Postanowienia, które według kodeksu karnego z 1903 r. mają ogólne zastosowanie do zbrodni i występków lub pewnego rodzaju zbrodni i występków, stosuje się odpowiednio do zbrodni i występków wojskowych, przewidzianych kodeksem niniejszym [...]” – ibidem, art. 7.

<sup>36</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. kodeks karny wojskowy (Dz.U. z 1932, nr 91, poz. 765).

na rodzimym powszechnym kodeksie karnym autorstwa Juliusza Makarewicza i Wacława Makowskiego. Jego opracowanie stanowiło wręcz sprawę honorową<sup>37</sup>. Obowiązki na obszarze całego państwa „Kodeksu Makarewicza” usuwało wskazane wyżej problemy z prawem właściwym dla przestępstw pospolitych oraz kwestią właściwości ze względu na istnienie lub wygaśnięcie stosunku uzasadniającego właściwość sądownictwa wojskowego. Inicjatorem prac kodyfikacyjnych w wojsku był gen. Józef Daniec, szef Departamentu Sprawiedliwości MSWojsk. i Naczelny Prokurator Wojskowy<sup>38</sup>.



**Fot. 2.** Szef Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. bryg. Józef Daniec za biurkiem w gabinecie

**Źródło:** Narodowe Archiwum Cyfrowe, Sygn. 1-W-55, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/57944/ef1bb3424eac6902c709b7396566c59c/> [dostęp: 24.01.2019].

Kodeks karny wojskowy z 1932 r. stanowił wybitne dzieło dwóch wyjątkowo zdolnych prawników, czyli płk. dr. Mariana Buszyńskiego<sup>39</sup> i płk. Karola Müllera.

<sup>37</sup> L. KANIA: *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim...*, s. 277.

<sup>38</sup> IDEM: *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w 1932 r. – geneza, przebieg prac, próba oceny (cz. I)*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, nr 2 [dalej: *Kodyfikacja (cz. I)*], s. 18–19.

<sup>39</sup> Pułkownik-audytór, w okresie 24.06.1932–30.09.1934 r. zastępca Szefa Departamentu X Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych i Naczelnego Prokuratora Wojskowego, współautor wojskowych kodeksów karnych w 1928 i 1932 r. Jeden z najwybitniejszych prawników wojskowych okresu międzywojennego – IDEM: *Słownik biograficzny oficerów-audytatorów służby sprawiedliwości Wojska Polskiego 1914–1945 (cz. 2)*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2004, nr 3, s. 111–112. Autor wojskowego kodeksu postępowania karnego z 1936 roku (Dz.U. z 1936, nr 76, poz. 537) i współautor prawa o ustroju sądów wojskowych z tego samego roku (Dz.U. z 1936, nr 76, poz. 536).

Ten pierwszy zajął się przygotowaniem części ogólnej, drugi – częścią szczególną (szczegółową)<sup>40</sup>. Projekt charakteryzował się wyjątkową syntetycznością oraz precyzją języka. Do cech szczególnych części ogólnej kodeksu należy – za Leszkiem Kanią – zaliczyć:

1. zerwanie z tradycją niehumanitarnych kar aresztu wojskowego (tzw. ciemnica);
2. wprowadzenie kary grzywny, ale nie jako kary zasadniczej czy nawet dodatkowej, lecz jako dodatkowego elementu sankcji przy przestępstwach z chęci zysku (art. 12 § 2);
3. wyłączenie możliwości stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary przy przestępstwach wojskowych, jednak z możliwością ich dyscyplinarnego załatwienia w wypadkach mniejszej wagi (art. 31 w zw. z art. 34);
4. wzmocnienie pozycji dowódców w dyscyplinarnym traktowaniu błahych przestępstw wojskowych;
5. przyjęcie nowoczesnej konstrukcji wyłączającej odpowiedzialność karną w związku z wykonaniem rozkazu służbowego (art. 9) oraz tzw. ostatecznej potrzeby<sup>41</sup>.

Część szczególna również miała swoje osobliwości, które warto przytoczyć. Jak trafnie zauważył L. Kania, kodeks ten stwarzał niespotykane dotychczas możliwości „odciążenia” wojskowego wymiaru sprawiedliwości na rzecz postępowania dyscyplinarnego, albowiem aż 44 występki potencjalnie się do tego nadały<sup>42</sup>. I chociaż kodeks karny przewidywał w 15 przypadkach karę śmierci, to jednak ten prewencyjno-odstrasżający charakter był równoważony właśnie trybem dyscyplinarnym i nadzwyczajnym złagodzeniem kary<sup>43</sup>.

Syntetyczność projektu przełożyła się również na konstrukcje poszczególnych przestępstw. Za L. Kanią należy przywołać odpowiedzialność za zawinioną niezdolność do służby. Główny referent tej części projektu zrezygnował ze wskazywania przyczyn tej niezdolności, zastępując je ogólnym stwierdzeniem: „wprawia się w stan czyniący go niezdolnym do spełnienia służby”<sup>44</sup>. Rozwiązanie to przetrwało do dnia dzisiejszego<sup>45</sup>.

Kodeks karny wojskowy z 1932 r. stanowił zwieńczenie procesu kodyfikacji wojskowego prawa karnego materialnego. To niewątpliwie istotne osiągnięcie polskiej międzywojennej służby sprawiedliwości.

<sup>40</sup> L. KANIA: *Kodyfikacja (cz. I)*, s. 17.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 29–32; L. KANIA: *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim...*, s. 278–280.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>43</sup> L. KANIA: *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w 1932 r. – geneza, przebieg prac, próba oceny (cz. II)*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, nr 3–4 [dalej: *Kodyfikacja (cz. II)*], s. 93–94.

<sup>44</sup> „Żołnierz, który powoduje lub dopuszcza, by kto inny spowodował u niego uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, czyniący go zupełnie lub częściowo niezdolnym do spełniania obowiązków wojskowych, podlega karze więzienia do lat 10” (art. 51).

<sup>45</sup> L. KANIA: *Kodyfikacja (cz. II)*, s. 93–94.

## 5. Wojskowe prawo karne wykonawcze

Pierwsza próba wyodrębnienia przepisów wojskowego prawa karnego wykonawczego pojawiła się w toku opracowywania projektu wojskowego kodeksu karnego z 1928 r. To właśnie wówczas jego główny projektodawca gen. dr Emil Mecnarowski był przekonany o potrzebie wydzielienia przepisów wykonawczych z kodeksu karnego do odrębnej ustawy<sup>46</sup>. Z tych względów pominął w części ogólnej pierwszego polskiego wojskowego kodeksu karnego materialnego z 1928 r. wszystkie przepisy dotyczące wykonywania kar i umieścił je w przepisach przejściowych (art. 138–150), wyrażając jednocześnie w art. 138 intencję, że już niebawem zostaną przygotowane ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności w wojsku i więziennictwie wojskowym<sup>47</sup>. Był to znaczący krok, albowiem ukazywał, że walkę z przestępczością należy prowadzić także na etapie wykonania kary, a nie tylko ścigania i skazywania. Fakt ten jednak unaoczniał potrzebę specjalizacji i wyodrębnienia norm traktujących o procesie wykonania kary.

Równolegle w nauce prawa karnego powszechnego zaczęła toczyć się ożywiona dyskusja w przedmiocie ewentualnej kodyfikacji prawa karnego wykonawczego, której zwolennikiem i jednocześnie propagatorem był prof. Emil Stanisław Rappaport<sup>48</sup>. Jego starania zmierzające w kierunku wydzielienia z kodeksu karnego materialnego przepisów dotyczących wykonania kar – podejmowane także w ramach prac Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem kodeksu karnego – nie zakończyły się pełnym sukcesem<sup>49</sup>. Próby były jednak dalej podejmowane. Już bowiem w 1931 r. w Departamencie Karnym Ministerstwa Sprawiedliwości, pod kierunkiem jego dyrektora Michała Lorentowicza, powstał projekt kodeksu karnego wykonawczego wedle schematu autorstwa Sekretarza Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, czyli E.S. Rappaporta<sup>50</sup>. Projekt był już w połowie 1933 r. merytorycznie przedyskutowany, a tym samym istniała realna nadzieja na jego wprowadzenie w życie<sup>51</sup>. Tak się jednak nie stało.

---

<sup>46</sup> M. BUSZYŃSKI: *Kodeks karny wykonawczy jako wyraz nowej systematyki kodyfikacyjnej*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1933, nr 3, s. 7.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> E.S. RAPPAPORT: *Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego. Kodeks karny wykonawczy*. Warszawa 1930.

<sup>49</sup> Wniosek sędziego Sadu Najwyższego E. Sta. Rappaporta, na posiedzenie sekcji prawa karnego Ko. Kod. W dniu 4–6 grudnia 1930, w sprawie skreślenia § 2 art. 36, § 2 art. 37 i § 2 art. 38 z projektu kodeksu karnego. „Gazeta Sądowa Warszawska” 1930, nr 48, s. 680–682.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 7–8; M. BUSZYŃSKI: *Kodeks karny wykonawczy...*, s. 10.

<sup>51</sup> Ibidem.



**Fot. 3.** Michał Lorentowicz, dyrektor Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości

**Źródło:** Narodowe Archiwum Cyfrowe, Sygn. 1-A-2619, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/74422/> [dostęp: 24.01.2019].



**Fot. 4.** Emil Stanisław Rappaport, Sekretarz generalny Komisji Kodyfikacyjnej

**Źródło:** Narodowe Archiwum Cyfrowe, Sygn. 1-A-2635, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/74522/1e4a1283281a0904e5b8f31ce255709a/> [dostęp 24.01.2019].

Rezygnacja z wydania odrębnego kodeksu karnego wykonawczego dla sądownictwa powszechnego wpłynęła na losy wojskowej kodyfikacji w tym zakresie. Najwyższe władze wojskowej służby sprawiedliwości podchodziły bowiem do

tego pomysłu sceptycznie<sup>52</sup>. Płk M. Buszyński okazał się jednak gorącym zwolennikiem poglądu, że walka z przestępczością coraz bardziej przenosi się z etapu orzekania na etap wykonywania kary, także w obszarze prawa karnego wojskowego. Co więcej, był zdania, że wojsko nie powinno się dalej oglądać na to, co robi lub czego nie robi Ministerstwo Sprawiedliwości<sup>53</sup>. Opracował nawet projekt takiego kodeksu, który w swoich założeniach był rozwiązaniem bardzo nowoczesnym<sup>54</sup>.

Jednakże w środowisku wojskowych prawników dał o sobie znać strach przed dekompozycją przepisów procesowych na skutek wyodrębnienia norm karno-wykonawczych do odrębnego aktu (kodeksu). Panowało również przekonanie, że do tego tematu będzie można powrócić przy okazji projektowania nowej wojskowej procedury karnej, co *a contrario* oznaczało *de facto* dezaprobatę koncepcji odrębnego aktu<sup>55</sup>.

W takiej oto sytuacji płk dr M. Buszyński – jako główny referent kodeksu wojskowego postępowania karnego z 1936 r. – postanowił włączyć sporządzony przez siebie projekt przepisów karnych wykonawczych do kodeksu procesowego<sup>56</sup>.

Układ rozdziałów projektu M. Buszyńskiego oddawał gradację ingerencji kar w prawa i wolności skazanego. W pierwszej zatem kolejności projektowane przepisy regulowały wykonywanie kary śmierci. W ślad za przepisami rozporządzenia z 1927 r. w sprawie o wykonaniu wyroków śmierci wydanych przez sądy karne powszechne projekt postanawiał, że kara tego rodzaju mogła być wykonana przez wojsko tylko w przypadku jej orzeczenia przez sąd wojskowy<sup>57</sup>. Projekt regulował także wykonanie trzech kategorii kar pozbawienia wolności, a mianowicie: więzienia, aresztu i twierdzy. Podstawową zasadą ich wykonywania było przeznaczenie na ten cel „osobnych zakładów i pomieszczeń, przewidzianych organizacją wojskową” (art. 17)<sup>58</sup>. Wykorzystywanie więziennictwa powszechnego było dopuszczalne tylko i wyłącznie na wypadek mobilizacji lub wojny. To *a contrario* oznaczało, że władze wojskowe nie zamierzały rezygnować całkowicie z odrębne-

<sup>52</sup> Opinia Wydziału I Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, s. 2 (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk., sygn. I 300.58.208) oraz Opinia Wydziału III Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, s. 3 (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk., sygn. I 300.58.207).

<sup>53</sup> M. BUSZYŃSKI: *Kodeks karny wykonawczy...*, s. 12–13.

<sup>54</sup> T. SZCZYGIEL: *O projekcie wojskowego kodeksu karnego wykonawczego II Rzeczypospolitej*. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2016, nr 4, s. 49–54.

<sup>55</sup> Opinia Wydziału III Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, s. 3 (CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk., sygn. I 300.58.207); T. SZCZYGIEL: *O projekcie...*, s. 49.

<sup>56</sup> „Część Druga, Postępowanie wykonawcze, Dział I, Wykonanie kar”.

<sup>57</sup> Dz.U. z 1927, nr 112, poz. 947.

<sup>58</sup> Szerzej zob. T. SZCZYGIEL: *O projekcie wojskowego kodeksu karnego wykonawczego...*, s. 51 i n.



go więziennictwa wojskowego, a jego struktura ustalona po likwidacji więzienia w Stanisławowie stanowiła stan docelowy i ostateczny<sup>59</sup>.

„Zakamuflowany” w przepisach procesowych wojskowy kodeks karny wykonawczy stanowił ważne osiągnięcie ówczesnej wojskowej myśli prawniczej. Brak jednak odrębnego aktu prawnego stanowił porażkę, powodowaną obawą „nowości”.

## 6. Zakończenie

Niewątpliwie sukcesem kodyfikacyjnym okresu międzywojennego w obszarze prawa sądowego były rozporządzenia i dekrety z 1932 i 1936 r. Powstał w ten sposób spójny i kompletny system wojskowego prawa karnego, bez precedensu w dotychczasowej historii Polski. I chociaż Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej nie miała nic wspólnego z ich powstaniem, to jednak nie może budzić wątpliwości fakt, że gdyby nie jej dorobek i osiągnięcia w obszarze karnistyki, to powodzenie prac wojskowych prawników byłoby trudniejsze, a na pewno nie tak sprawne.

Sukcesem wojska był niewątpliwie proces unifikacji w obrębie ustroju sądów. O ile do 1928 r. w tej mierze w obrębie powszechnego wymiaru sprawiedliwości panował partykularyzm, to w wojsku już niemal od pierwszych dni niepodległości panowała jednolitość. Ze względu na specyfikę armii trudno byłoby sobie nawet wyobrazić niejednorodność w organizacji i ustroju sądów, które powiązane były ze strukturami wojska w ogóle, a to przecież musiało charakteryzować się jednolitością pod każdym względem.

Sukcesem w obrębie wojskowego prawa karnego procesowego było niewątpliwie zachowanie „wojskowej tożsamości” tejże, co przede wszystkim objawiało się w zachowaniu instytucji zwierzchnika sądowo-karnego. Tak samo należy ocenić przyjęcie systemu rewizyjnego jako podstawy kontroli odwoławczej. Było to rozwiązanie znane w powszechnej doktrynie procesu karnego, jednak do jej wprowadzenia w sądownictwie powszechnym zabrakło po prostu odwagi. Wojskowi prawnicy takich obaw nie przejawiali.

W kategoriach sukcesu dwudziestolecia międzywojennego należy traktować fakt posiadania przez wojsko wybitnych prawników, z płk. dr. Marianem Buszyńskim na czele. Był on niewątpliwie „ojcem kodyfikatorem” ówczesnego pra-

---

<sup>59</sup> Pierwotnie zakładano likwidację tego więzienia do dnia 1 lutego 1928 r. (Dz. Rozk. Wojsk. z 1927, nr 10, poz. 420), choć najprawdopodobniej ze względu na trudności z reorganizacją personelu nie udało się zachować tego terminu (pismo szefa Biura Og. Org. MSWojsk. ppłk. K. Müllera do szefa Departamentu Sprawiedliwości z dnia 17 stycznia 1928 r. CAW, Departament Sprawiedliwości MSWojsk., sygn. I.300.58.226).

wa karnego wojskowego – współautorem kodeksów karnych wojskowych z 1928 i 1932 r., głównym referentem kodeksu wojskowego postępowania karnego z 1936 r., współtwórcą dekretu o ustroju sądów wojskowych z tego samego roku. Nie będzie przesadą, jeśli określi się jego rolę w rozwoju polskiego prawa karnego wojskowego jako przełomową. Wzorując się w toku swoich prac na osiągnięciach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, płk Buszyński podniósł walor i jakość polskiego prawa wojskowego. Zapoczątkował również proces jego integracji z prawem karnym powszechnym oraz wyznaczył, do dnia dzisiejszego aktualny, trend w tym zakresie.

Dokonując z kolei oceny dorobku legislacyjnego Wydziału Ustawodawczego Departamentu Sprawiedliwości MSWojsk. w kategoriach ewentualnej porażki, należy przede wszystkim wskazać na brak odrębnego wojskowego kodeksu karnego wykonawczego. Fakt ten można rozpatrywać w kategoriach niepowodzenia jednak wyłącznie pod warunkiem, jeżeli uwzględnimy istnienie dużej autonomii władz wojskowych w dziedzinie legislacyjnej, która i tak nie pozwoliła na „wyprzedzenie” powszechnych regulacji prawnych. To z kolei świadczy o tym, że wszechobecny trend do integracji prawa karnego wojskowego i prawa karnego powszechnego nie zawsze daje tylko i wyłącznie dobre rezultaty. Integracja pomogła w skodyfikowaniu prawa materialnego i procesowego, a przeszkodziła w obszarze wykonania kary. Wojskowa służba sprawiedliwości miała zatem możliwość wyodrębnienia przepisów wykonawczego prawa karnego wojskowego, jednak tego nie uczyniła.

Porażką – moim zdaniem – było również dość spóźnione w ogóle przygotowanie kodeksu wojskowego postępowania karnego. Wszak potencjalny „wzorzec” w postaci powszechnego k.p.k z 1928 r. był gotowy wcześniej niż „Kodeks Makarewicza”. W kategoriach błędu należy z kolei postrzegać usunięcie zakazu *reformationis in peius*, jako zbyt daleko posuniętego „odblokowania” procedury odwoławczej w sądownictwie wojskowym połowy lat trzydziestych, kosztem praw podsądnego.